B7

Po konfiskacie nakład drugi

NR. 395 (4325)

Warszawa, PIĄTEK 19 GRUDNIA 1930 r.

Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W więzieniu grójeckiem pozostają nadal trzej więźniowie brzescy
Kazimierz Bagiński, Adam Ciołkosz, Stanisław Dubois
W więzieniu warszawskiem pozostają nadal dwaj więźniowie brzescy
Wojciech Korfanty i Adolf Sawicki
W imię honoru Polski — po ujawnieniu prawdy o Brześciu — żądamy, by wszystkich pięciu zwolniono natychmiast!

SKONFISKOWANE

Kto głosował przeciwko nagłości sprawy Brześcia?

Ogłoszono już spis urzędowy posłów na Sejm, którzy głosowali

przeciwko nagłości sprawy Brześcia.

W spisie tym znajdujemy nazwiska — obok oficjalnych przywódców Klubu B. B. — także nazwiska kierowników konserwatystów i Zjednoczenia pracy miast i wsi.

Wszyscy ci panowie uznali — zgodnie z opinją p. pos. **Koca**, że sprawa nie jest „nagła".

Komentarze są właściwie zbyteczne. Wystarczy zestawić fakt głosowania przeciwko nagłości z

tekstem interpelacji stronnictw lewicy i środka;

wystarczy zestawić fakt głosowania przeciwko nagłości **księdza** wice-ministra **Żongołłowicza** z

tekstem listu otwartego profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego,

pod którym to listem znajdują się podpisy kilku **księży** — profesorów, — wystarczy te dwie rzeczy zestawić ze sobą, by zrozumieć i ogarnąć **przepaść moralną,** która oddziela dzisiaj obóz „sanacyjny" od społeczeństwa bez różnicy poglądów politycznych, wierzeń religijnych i stanowisk społeczno - klasowych.

Katastrofa bezrobocia
Liczba bezrobotnych sięga 250.000
PRZESZŁO 2.000 OSÓB DZIENNIE TRACI PRACĘ I ZAROBEK

Podług danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 7 do 13 grudnia włącznie wykazuje

246.891

bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o

17.258.

Bezrobocie wzrosło w P. U. P.P. woj. śląskie o 2053, Łódź miasto o 2021, Częstochowa o 943, Lwów o 866, Bydgoszcz o 744, Białystok o 683, pow. warszawski o 635, Przemyśl o 539, Piotrków o 527, Łódź okręg o 500, Nowy Sącz o 472, Włocławek o 412, Poznań o 396, Gdynia o 395, Stanisławów o 389, Brześć n. B. o 360, Sosnowiec o 342, Tczew o 326, Radom o 313, Kalisz o 307, Biała o 306, Wilno o 280, Toruń o 262, Grudziądz o 259, Ostrów o 233, Chrzanów o 226, Grodno o 209, Równe o 206, Lublin o 205, Żyrardów o 137, Drohobycz o 119, Płock o 114 i t. d.

O rozmiarach wzrostu bezrobocia świadczą cyfry następujące:

W dn. 6 grudnia armja bezrobotnych liczyła

229.333,

w dn. 29 listopada —

211.918,

w dn. 15 listopada —

180.516.

W przeciągu **niespełna** miesiąca liczba bezrobotnych wzrosła

o 66.315.

Tragiczna wymowa tych cyfr mówi sama za siebie.

Nadciągająca fala drożyzny, los bezrobotnych pogorszy znacznie.

Ćwierć miljona ludzi żyje w czarnej, beznadziejnej rozpaczy.

POSŁOWIE I SENATOROWIE SOCJALISTYCZNI

SKONFISKOWANE



PO POSIEDZENIU Z. P. P. S.

Sytuacja w Hiszpanji
STRAJK GENERALNY TRWA. ŻĄDANIE ZWOŁANIA KONFERENCJI

Paryż, 18.XII (ATE). Z nad granicy francusko - hiszpańskiej donoszą, iż **stan podniecenia w kraju wygasa.**

Ruch graniczny z Francją jest podjęty, jednakże **strajk generalny** w niektórych miastach **trwa. W Alicante** strajkujący zatamowali ruch kolejowy, przewracając na torze puste wagony. **W Walencji i Saragosie** zabitych jest kilku policjantów podczas strzelaniny ulicznej.

W środę wieczór odbyła się pod **przewodnictwem Sancheza Guerry,** konferencja polityków konserwatywnych i liberalnych, na której powzięto uchwałę, żądającą najrychlejszego zwołania zgromadzenia narodowego, jako jedynego środka dla uspokojenia napięcia politycznego **w kraju.**

KU WIECZNEJ RZECZY PAMIĘCI...

Czwartemu Sejmowi Rzeczypospolitej, Sejmowi, „wybranemu" w dniu 16 listopada, przewodniczył na pierwszem posiedzeniu

ks. Andrzej Lubomirski,

poseł B. B., rzekomo najstarszy wiekiem.

***

Na historycznem zgromadzeniu krakowskiem, które proklamowało uroczyście czasu wojny **prawo Polski do niepodległości i zjednoczenia,** — dwuch ludzi głosowało **przeciwko uchwale:** Dawid **Abrahamowicz** i... ks. Andrzej **Lubomirski.**

***

Ale teraz skończyły się **„dni pobłażania"...** Polska robotnicza i chłopska musi wreszcie nauczyć się **nie zapominać** i **nie przebaczać.**

NAUKA WARSZAWSKA

Profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego wystosowali list do kolegi swego — p. posła Adama KRZYŻANOWSKIEGO w sprawie BRZEŚCIA. List poważny, mocny i bardzo odważny. Nazwiska, znane dotąd jedynie w sferach czystej nauki, położyli na akcie politycznym w momencie walki tak silnej, jakiej Polska niepodległa dotąd nie znała.

WARSZAWA NAUKOWA MILCZY. Postawiła wysoki mur między sobą a tymi, którzy wystawiają się na wszelkie pociski, którzy wolnością, krwią (ach, to już nie jest metafora poetycka) walczą w obronie prawa i wolności ludu. Postawili naukę poza nawiasem życia, uważając Uniwersytet za kościół nie wojujący. Ciekawe, czy wobec pogłosek o cofnięciu autonomji uniwersytetów w Polsce zachowają równie olimpijski spokój i przyjmą to, jako konieczność dziejową.

Nie dziwmy się profesorom warszawskim — zbytnio ich „sanacja" wodzi na pokuszenie: przed ich oczami odbywają się rewje na placach, galowe przedstawienia, rauty na Zamku i w Prezydjum Rady Ministrów, a nauka warszawska tak dobrze czuje się na historycznych salach wśród pułkownikowskich mundurów.

STARY, NIEZAWODNY KRAKÓW ZDAŁ JESZCZE RAZ EGZAMIN.

W. M.

SPRAWA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW

Na posiedzeniu Sejmu 16 grudnia Z. P. P. S. zgłosił projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.

Jest to ten sam projekt z b. niewielkiemi zmianami, który został uchwalony przez Sejm poprzedni i przeszedł do Senatu. Przypominamy, że ledwie kilka godzin zabrakło, aby ta nader ważna ustawa stała się prawem obowiązującem.

ZA GŁOSEM SUMIENIA

LWÓW. Witając z radością protest Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przeciwko traktowaniu więźniów brzeskich przyłączam się do niego całem sercem.

Dr. Dezydery Szymkiewicz,
Profesor Politechniki Lwowskiej,
Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PRZYGWOŻDŻENIE OSZCZERSTWA

Pamiętamy niedawną kampanję prasową, wszczętą przez

ajencję „Iskra"

przeciwko Biuru Sejmu; komunikaty tej ajencji „zawiadamiały" opinję publiczną o rzekomych nadużyciach w Biurze Sejmu, o rzekomym „pośrednim" przekupywaniu urzędnika Najwyższej Izby Kontroli Państwa i t. d. Formułowano te komunikaty w ten sposób, jakgdyby stanowiły one rezultat **kontroli**, przedsięwziętej przez N. I. K. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu

p. marszałek Świtalski

podał do wiadomości Izby pismo prezesa N. I. K., p. gen. **Krzemińskiego**, w którym to piśmie p. prezes N. I. K. stwierdza, że N. I. K. żadnych informacji ani **bezpośrednich**, ani **pośrednich** w sprawie kontroli gospodarki Biura Sejmu prasie

nie udzielała,

że wiadomości, jakoby urzędnik N. I. K., przeprowadzający dawniej kontrolę Biura Sejmu, zaciągał z kasy sejmowej pożyczki

są nieprawdziwe,

i że N. I. K. uważa za **szkodliwe** omawianie w prasie **rzekomych** wyników kontroli **przed** jej ukończeniem.

Pismo p. prezesa N. I. K.

przygważdża

tedy kampanję „Iskry" Warto wszakże przypomnieć, że **„Iskra"** jest i była

ajencją „półurzędową",

i że skądś musiała chyba czerpać swoje informacje. Pismo p. prezesa N. I. K. stwierdza, że kontrola w Sejmie nastąpiła „z powodu skargi jednego z pp. posłów". Jakich znowu posłów? Wszak w okresie dokonywania kontroli i na dwa miesiące przedtym

Sejm był rozwiązany,

a więc nie było posłów?

Co to wszystko ma znaczyć? Niechże ten tajemniczy „poseł" ujawni swoje

nazwisko,

i niech aj. **„Iskra"** wyjaśni, jakim prawem powoływała się na rzekome

wyniki kontroli

N. I. K., niech da zadośćuczynienie urzędnikom Biura Sejmu, oskarżanym nawet z nazwiska i owemu urzędnikowi N. I. K., któremu zarzucono właściwie **łapówkę**. Nad takiemi „metodami"

nie wolno

przechodzić milcząco do porządku dziennego.

WAKACJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH I UCZELNIACH

Z racji świąt Bożego Narodzenia Ministerjum Oświaty zarządziło przerwę w zajęciach szkolnych od dnia 20 grudnia (po lekcjach) do 3 stycznia — dla szkół średnich, powszechnych i zawodowych.

W wyższych zakładach naukowych, przerwa świąteczna trwać będzie dwa tygodnie, ustalenie zaś jej ścisłego terminu pozostawiono kompetencji poszczególnych rektoratów.

DO ZWIĄZKU FILARETÓW

(LIST OTWARTY)

Panowie!

Dlaczego nie słyszymy dziś Waszego głosu wśród tych, które domagają się okazania całej prawdy brzeskiej tragedji i wyciągnięcia z niej konsekwencyj?

Dlaczego widzimy ze strony filaretów, a obecnych rządowych i sejmowych dygnitarzy, dążenie do zatuszowania tej sprawy?

Czy to Wam dyktuje Wasze filareckie sumienie?

Silna i głęboka ideologja nie lęka się samokrytyki. Dopuszczenia do głosu własnego sumienia nie jest oznaką słabości. **Źle jest, gdy sumieniem poczyna rządzić wyrachowanie lub czyjeś uderzenie pięścią w stół.**

Posługujecie się wziętem z przeszłości uświęconem w pamięci kilku pokoleń mianem. **Obyście nie poniżyli go tak, że nikt w przyszłości już podjąć go nie zechce.**

Stanisław Małkowski,
b. członek „Promienia".

Warszawa, 17 grudnia 1930 r.

JAK „ODŻYWIANO" WIEŹNIÓW BRZESKICH

Czas pobytu byłych posłów w katowni brzeskiej pod względem odżywiania można podzielić na dwa okresy.

Pierwszy okres to od 9 września do 9 listopada. W tym czasie jadłospis więźniów brzeskich był następujący: pół żołnierskiej racji chleba dziennie; ponadto otrzymywali: na śniadanie — odwar z ziółek bez cukru, na obiad o godz. 12 w południe — zupę barwy szaro - niebieskiej z kartoflami, a do tego trochę kapusty albo buraków albo marchwi. Raz na tydzień więzień otrzymywał łyżkę tłuczonych kartofli, a w niedzielę 50 gramów wygotowanego mięsa. Na wieczerzę otrzymywali więźniowie taką samą zupę, co na obiad, lecz już bez kartofli.

Od 9 listopada zaczęto dawać więźniom wikt żołnierski kategorji N, sycący, wskutek czego wszyscy więźniowie zachorowali na zaburzenia żołądkowe. Lekarz zaburzenia te przypisał reakcji wskutek raptownej zmiany pożywienia.

Poprawy wiktu nie mogli uzyskać nawet obłożnie chorzy i to pomimo interwencji lekarza.

WNIOSKI BRZESKIE W KOMISJI PRAWNICZEJ

Po zagajeniu posiedzenia Komisji Prawniczej przez Marszałka **Świtalskiego** przewodniczącym jej został „wybrany" p. **Car** (BB.)

Dokonano następnie przydziału referatów: przedłożenia rządowe oraz wniosek Koła Żydowskiego w sprawie zniesienia ograniczeń przydzielono p. **Jeszkemu** (BB.) a dwa wnioski w sprawie brzeskiej t. j. Klubu Narodowego i Klubu Ukraińskiego przydzielono p. Paschalskiemu (BB.)

Przedstawiciele Klubu Narodowego proponowali na referenta pos. **Nowodworskiego**, a po wyborze p. Paschalskiego proponowali wybór p. **Nowodworskiego** jako koreferenta.

Przewodniczący p. **Car** oznajmił, że koreferent nie będzie wybrany. P. **Nowodworski** domagał się terminu prekluzyjnego dwutygodniowego dla referenta. P. **Paschalski** godził się na termin trzytygodniowy. Gdy p. **Trąmpczyński** zażądał określenia terminu następnego posiedzenia, przewodniczący p. **Car** oznajmił, że określanie terminu należy do władzy przewodniczącego zresztą może się zdarzyć, że referent nie będzie mógł w terminie wyznaczonym przygotować referatu Wtedy p. **Zwierzyński** złożył do protokółu następujące oświadczenie:

„Stawiając kandydaturę na referenta p. Nowodworskiego, który jest obeznany ze sprawą brzeską, a następnie — po odrzuceniu przez większość tej kandydatury — proponując p. Nowodworskiego na koreferenta, któryby ułatwił wszechstronne i dokładne wyświetlenie sprawy głęboko poruszającej cały kraj nie tylko ze względów prawnych, ale przedewszystkiem moralnych — chcieliśmy osiągnąć to, aby kwestja jaknajprędzej i jaknajdokładniej była wyjaśniona w komisji. P. przewodniczący odrzuca nasz wniosek, nie poddając go nawet pod głosowanie zgodnie — jak przypuszczam — ze stanowiskiem większości komisji. Stwierdzam, że stanowisko takie wielce utrudnia, niemal uniemożliwia załatwienie wniosku i wszechstronne zbadanie sprawy Brześcia".

CO MÓWIŁ W WYWIADACH PRASOWYCH P. MINISTER MICHAŁOWSKI,

OWCZESNY PROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO, O LOSIE WIĘŹNIÓW BRZESKICH?

P. **Michałowski**, dzisiejszy minister sprawiedliwości, a w okresie **Brześcia** prokurator Sądu Okręgowego nadzorujący **śledztwo w sprawie Brześcia**, udzielał prasie „sanacyjnej" parokrotnie wywiadów. Dzisiaj powtarzamy główną treść tych oświadczeń; komentarzy nie dajemy, — prosimy tylko o zestawienie zapewnień p. **Michałowskiego** z treścią interpelacji poselskiej i z treścią listu profesorów Uniwersytetu Jagiellańskiego. **Red.**

W pierwszym wywiadzie, udzielonym dn. 20 września **„Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu"** p. prokurator **Michałowski** dowodził dosłownie:

WSZYSTKO NORMALNIE.

„Więzienie wojskowe w Brześciu n. B. jest zupełnie przeciętnym aresztem śledczym. Rygor w tem więzieniu obowiązuje ten sam, co w innych więzieniach, a stosowany jest wobec aresztowanych, znajdujących się pod śledztwem prewencyjnem".

„Spacery aresztowanych odbywały się zgodnie z obowiązującemi przepisami i bez żadnych specjalnych obostrzeń w tym kierunku"

„A teraz sprawa ogolonych głów. Kiedy byłem w Brześciu n. B. w więzieniu po aresztowaniu b. posłów nie byli oni ostrzyżeni".

„Więźniom dostarczono książek, zezwalając na lekturę, jak równie, otrzymali oni szachy, warcaby i t. p.

„Jeśli chodzi o izolację uwięzionych ze światem zewnętrznym, to jest ona wskazana i nawet konieczna, a stosowana jest za wolą i wiedzą cywilnych władz sądowych. Dopuszczenie do widzenia się z rodzinami i obrońcami leży całkowicie w kompetencji prokuratora, względnie sędziego śledczego".

ODPOWIADA WSZELKIM WYMAGANIOM.

Drugiego wywiadu w sprawie więźniów brzeskich udzielił prokurator Michałowski dn. 3 października „Expressowi Porannemu" po ponownym pobycie w Brześciu.

„— Czy jest choć cień prawdy — zapytał przedstawiciel „Expressu" — w tych nieustannych alarmach pewnego odłamu prasy o wyjątkowych warunkach więzienia brzeskiego?

— Stanowczo stwierdzam — odpowiada p. prokurator — że wszystkie te doniesienia są nieprawdziwe i mają na celu zafałszowanie opinji. Mimo zaprzeczeń te niepotrzebne i jątrzące złośliwości powtarzają się uporczywie, zniekształcając stan faktyczny.

— Właśnie chodzi nam o istotny stan faktyczny.

— Prawdą jest — mówi dalej p. prokurator — iż aresztowani są dotąd w myśl przepisów i interesów śledztwa izolowani. Warunki natomiast więzienne, w jakich przebywają, bynajmniej nie mogą wywołać najmniejszych bodaj zastrzeżeń z punktu widzenia przepisów więziennych. Więzienie w Brześciu odpowiada wszelkim wymogom, stawianym tego rodzaju zakładom".

HIGJENA.

W dalszym ciągu wywiadu prok. Michałowski oświadczył:

— Z rozmowy przeprowadzonej z lekarzem wojskowym twierdzę, iż aresztowani nie narzekają na warunki higjeniczne, odbywają kilkugodzinne spacery na bardzo znacznym terenie, w celach zaś oddają się przeważnie grze w szachy, lub czytaniu książek.

— Czy spacery odbywają się wspólnie?

— Tak. Sam widziałem czterech byłych posłów, jak spacerowali, ująwszy się pod ręce. Aresztowani bowiem nie są od siebie izolowani, przeciwnie, utrzymują wszyscy ze sobą kontakt.

KAROL RENNER

60-TA ROCZNICA URODZIN.

Socjalistyczny Wiedeń uroczyście obchodził 60-tą rocznicę urodzin jednego z wodzów Socjalizmu austrjackiego t. Karola RENNERA. Na wielkiej akademji tow. ELLENBOGEN i inni analizowali jego książki, jego pracę, podnosili ich wielką wartość i podkreślali ich KONSTRUKCYJNY, pozytywny, twórczy charakter.

RENNER — to ciekawa postać w austrjackim ruchu robotniczym. Utalentowany teoretyk (w zakresie ekonomji i prawa) i praktyk - organizator spółdzielczości, Kanclerz państwa w rządzie porewolucyjnym.

Nierówną jednak jest jego działalność i wartość jego prac; także i stosunek austrjackiego Socjalizmu do RENNERA nie był zawsze jednaki.

Wystąpił RENNER, jeszcze przed wojną, jako bibljotekarz austrjackiego parlamentu, pod pseudonimem „Synopticus" z broszurą „PAŃSTWO I NARÓD". Odegrała znaczną rolę w partji; z RENNEREM złączono program NARODOWEJ AUTONOMJI. Odbiło się to także na znanym berneńskim narodowościowym programie austrjackiej socjalnej demokracji.

Ujawniła się tu jednak „AUSTRJACKOŚĆ" stanowiska RENNERA; chciał jakgdyby ratować nadwyrężoną starą Austrję od rozkładu. Nawet w okresie wojny światowej był nieco ślepy na wielkie prądy odśrodkowe. Tow. BAUER lepiej przewidział dalsze losy... Tu już nastąpiło pewne pomniejszenie roli RENNERA w ruchu. Był także twórcą innej niefortunnej teorji (ekonomicznej)— wielkich gospodarczych obszarów państwowych, potrzebnych dla nowoczesnego kapitalizmu. W tej teorji także tkwił pierwiastek „austrjackości".

Po rewolucji zajął stanowisko Kanclerza państwa i odegrał dużą rolę w przetworzeniu powojennej Austrji na PAŃSTWO PRAWDZIWIE DEMOKRATYCZNE. Wielką rolę odegrał także, jako wódz ruchu Spółdzielczego. Jego pisma prawnicze i ekonomiczne wywarły wpływ niemały. Tak np. w dziejach teorji prawa poważne miejsce zajmuje jego stara praca, umieszczona w „Marx - Studien" p. t. „SPOŁECZNE FUNKCJE PRAWA A W SZCZEGÓLNOŚCI WŁASNOŚCI PRYWATNEJ" (pseudonim Karner).

RENNER BARDZO LUBI PRACĘ PEDAGOGICZNĄ, i w swej mowie na uroczystości jubileuszowej sam podkreślił to swoje zamiłowanie. Proponowano mu stanowisko profesora uniwersytetu w Niemczech — odrzucił, nie chcąc rozstawać się z ukochanym Wiedniem.

W partji stanął nieco na „prawicy". Ciąży ku KOALICYJNYM formom pracy partyjnej. W ostatnich latach, gdy niebezpieczeństwo faszyzmu „Heimwehry", zawisło nad Austrją, uzyskał — jak się zdaje — większy posłuch. Pamiętam, na jednym z ostatnich Kongresów austrjackiej partji, na którym byłem obecny, RENNER — jak zwykle — podkreślał konieczność pewnego „pedagogicznego" wpływu na cześć burżuazji. Był słuchany z wielką uwagą; zaznaczał, że między nim a t. BAUEREM niema ZASADNICZYCH sprzeczności. Czuło się, jednak, że prawdziwym przywódcą partji jest t. BAUER.

Jeszcze dziś „Arbeiterztg." w jubileuszowym artykule zastrzega się przeciwko stanowisku RENNERA podczas wojny (13 grudnia b. r.).... Niemniej przeto należy przyznać mu nie tylko wielkie zasługi w praktyce ruchu, ale i w TEORJI. Jest to jeden z ciekawszych, twórczych, oryginalnych umysłów. Obfity i ciekawy jest plon jego twórczości naukowej i publicystycznej, — pod pseudonimami „Synopticus", „Springer", „Payer", „Karner" oraz pod własnym nazwiskiem. Tow. ELLENBOGEN w „KAMPFIE" podkreśla POZYTYWNY charakter zdolności RENNERA; z tej cechy wypływa także jego skłonność do „Koalicyj", bo RENNER dąży do szybkiego zrealizowania swych planów.

Zasłużony to, utalentowany, głęboko wykształcony działacz austrjackiej bratniej partji.

K. Cz.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: PANI MINISTROWA, krotochwila w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego. Reżyserja L. Solskiego, dekoracje A. Aleksandrowicza.

Sztuczka napisana w tem przekonaniu, że o teatralnym sukcesie rozstrzyga głównie gra dużej artystki lub dużego artysty, któremu trzeba dać wdzięczną rolę. Taka rola przypadła tym razem w udziale ulubienicy publiczności warszawskiej, pani Ćwiklińskiej, — rola ministrowej, polskiej Madame Sans gêne (kobiety, która się nie „żenuje" co po polsku znaczy: nie obwija w bawełnę), chłopki rodem. Prawi ona prawdy i impertynencje, zachowuje się ordynarnie, mimo to ma być sympatyczna — i jest nią. Jest dlatego że inne figury sztuki są przeważnie szablonami operetkowemi, idjotami. Pani ministrowa na „kongresie pacyfistycznym państw, które nie mają ze sobą wspólnych interesów" pierze po papie ambasadora republiki gibraltaryjskiej (nazwisko jego hr. Amerano), który się zbyt obcesowo do niej przystawiał i stąd wynikają komplikacje polityczne, rewolucja, która żąda, aby na czele rządu stanął mąż tej dzielnej damy jako kwintesencja demokracji i t. p.

Sytuacje są dość zabawne i akcja żywo się toczy. Jest też trochę rysów subtelniejszych np. że fabrykant, chcąc się pozbyć niezdarnego dyrektora swej fabryki, forsuje go na męża stanu, na „ministra produkcji" Albo to, że Jagusia, ministrowa, jest obok swej prawdomówności także osobą praktyczną, zabiegliwą, lecz na ciasny, babski sposób. Także bałagan kongresowy przedstawiony jest dość żywo.

Autor porobił dużo dowcipów, lepszych i gorszych, lecz są to, nowe dowcipy ze starych beczek. Bezpretensjonalność autora jest zdumiewająca, nie chce on ani trochę satyry, choć korzysta z utartych motywów satyrycznych,— chce tylko igrać i zabawiać i dobrze zarobić. Ale nie zaglądajmy mu w worek. Sztuczka ta powinna się była urodzić 8—5 lat temu, kiedy przez scenę przesuwały się inne jej podobne: „Polityka" Perzyńskiego, „Polityka i miłość" Kaczkowskiego, „Pan poseł" Fijałkowskiego oraz n+1 sztuk Flersa i Caillaveta wymierzonych dyskretnie przeciw ustrojowi demokratycznemu. Wprawdzie posłów i parlamentu Siedlecki nie wyśmiewa, nie byłoby to dziś popularne, minęła konjunktura na te tematy nawet dla „Cyrulika warszawskiego". Ale nie może się obejść bez chaotycznych zmian gabinetu, bez naciągania ministrów i premjerów — znowu jednak i tu strzela ślepemi nabojami, koza od sanacji mu nie grozi. Ci mężowie stanu są bałwanami — ale właściwie nikogo to nie dotyczy, adresaci tego rodzaju satyry dawno już zeszli z areny publicznej. Zamiast dawnych osłów, snują się po niej dzikim wzrokiem wodząc wkoło, lwy i tygrysy, ale tych wara ciągnąć za ogon. Więc wśród naszych ponurych stosunków ta krotochwila „polityczna" niefrasobliwa i nieosobliwa, mimowoli wygląda jakby zastrachana i ściszona.

Na dnie czai się tylko trochę cynizmu: bo oto niby to wychwala się tężyznę chłopską i lud w osobie Jagusi, ale też i ta tężyzna z łaski autora śmierdzi gnojem. Domieszał jeszcze trochę antysemityzmu, bo taka historjozofja, że rewolucje robią żydzi, że „wszędzie oni" bo i na kongresie pacyfistycznym ich znajdziesz jako zwolenników i przeciwników, — w Poznaniu zrobi to napewno furorę. I w końcu na okrasę nieco cnoty obywatelskiej: pani ministrowa ma czworo dzieci, a chce mieć jeszcze więcej, o wiele więcej, sztuka kończy się zapowiedzeniem piątego, kurtyna musi szybko spaść, aby przeszkodzić przyjściu na świat nowego, nieprzewidzianego w programie aktora. Tym razem to już nie demagogja jak ów antysemityzm, lecz szczutek w nos Boyowi, z którym Grzymała ma coś tam na pieńku: Ty Boyu wywijasz liberalną chorągiewką z francuskich prezerwatywek, ja ci odpowiem konserwatywnym sztandarem z mazurskich pieluszek...

Pani Ćwiklińska grała Jagusię tak jak ją autor napisał: sztucznie i efektownie. P. Fertner odegrał dobrze żyda fabrykanta i intryganta, żyda trochę zdenerwowanego w poczciwem środowisku polskiem (patrz sztuki Słonimskiego). Premjer p. Orwid wyciągał po swojemu wysoko szyję i kręcił nią, jakby chciał ogarnąć szersze horyzonty — takim też powinien być każdy premjer. P. Lenczewski był zerem w sam dobrem do płodzenia dzieci Jagusinych i do operetkowej teki ministerjalnej, p. Hnydziński był wspaniałym i gorącym kogutem z Gibraltaru. I tak dalej.

Karol Irzykowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

„MAŁA AMERYKA"

FILM I KSIĄŻKA O EKSPEDYCJI BIEGUNOWEJ BYRDA.

W Filharmonji oglądać można najwspanialszy film sezonu. Dzieje bohaterskiej wyprawy na biegun południowy rozwijają się przed oczyma widzów kinowych, porywają i zaciekawiają silniej, niż najbardziej wymyślny film sensacyjny, niż najbardziej szalone przygody Fairbanksa i Tom Mix'a. Warszawa okryje się wstydem wiecznym, jeżeli film ten nie utrzyma się na ekranie Filharmonji przynajmniej miesiąc i jeżeli sala nie będzie się zapełniała codzień przez cały ten czas.

Wyprawa Byrda, jak się rzekło, jest w kategorji przygód i podróży, najciekawszym filmem ostatnich lat. Równolegle wśród literatury podróżniczej i sensacyjnej wysuwa się na pierwsze miejsce książka Byrda, zawierająca dokładny opis całej wyprawy.

*„Little America", *) — Małą Ameryką nazywana jest książka Byrda, tak, jak sadyba podróżników na lodowcach Ross Barrier. Jeszcze przed rokiem w Małej Ameryce wrzało życie. Lato polarne było w pełni, Byrd właśnie odbył lot do bieguna, a inni członkowie ekspedycji wykańczali badania naukowe. Dziś martwa cisza panuje tam, gdzie resztki Małej Ameryki wychylają się z pod głębokiego śniegu.*

Książkę uzupełnia film w jednym punkcie: zawiera szczegółowy opis przygotowań do wyprawy. Była to mało romantyczna robota, spokojna, wykonana w ciszy laboratorjów i warsztatów. Ale była to robota niezmiernie ważna i skrupulatna. Dość powiedzieć, że lista przedmiotów, zabranych przez ekspedycję, zawierała 5.000 nazw, od gwoździ do aeroplanu, od mydła do anteny radjowej. Ładunek „City of New York", okrętu wyprawy, ważył 500 ton — mimo, że Byrd starał się jak najmniej obciążać swą wyprawę. Przygotowania do wyprawy, przewóz ładunku, dobór ludzi, budowa osady na lodach były tryumfem nauki, organizacji, sztuki przewidywania.

Książka Byrda zawiera kilkaset stronic. Jest nieomal, protokularnem stwierdzeniem wszystkiego, co się działo podczas wyprawy. Każdy krok, każde spostrzeżenie, każde odkrycia są zapisane. A mimo to książka czyta się jednym tchem. Zainteresowanie nie słabnie ani na chwilę — i nie słabnie podziw dla tych czterdziestu dzielnych ludzi, którzy na dwa lata prawie opuścili swój kraj i swoje rodziny dla wzięcia udziału w ryzykownej i trudnej wyprawie.

Prawdziwe bohaterstwo — bohaterstwo pracy rozumu i wytrwałości, przemawia z kart książki Byrda, tak przecież skromnie, tak prosto napisanej.

Jaknajprędzej książka ta powinna znaleść nakładcę polskiego. Gdyby ukazała się dzisiaj — byłaby najlepszym i najwłaściwszym podarkiem gwiazdkowym i dla dorosłych i dla młodzieży.

J. S.

*) Little America by Richard Evelyn Byrd, New York, 1930.

OŚWIADCZENIE

RODZINY BIERNACKICH W SPRAWIE P. PUŁK. KOSTKA-BIERNACKIEGO

LIST DO REDAKCJI

My niżej podpisani członkowie licznego rodu Biernackich, złączeni wspólnością nazwiska, które nosiło kiedyś wielu potentatów dawnej Rzeczypospolitej, kasztelanów, biskupów i wojskowych, które krwawemi zgłoskami zapisało się na kartach walk o niepodległość Ojczyzny w dobie napoleońskiej, w latach — 1831, 1863, w czasach wojny światowej oraz bojów z bolszewikami w 1918—20 r., które figuruje w encyklopedjach, jako nazwisko uczonych i artystów oraz w archiwalnych spisach oficerów wojsk polskich, dawnej i wskrzeszonej Rzeczypospolitej, wobec ujawnienia w interpelacji poselskiej niesłychanych metod, stosowanych w twierdzy Brzeskiej w stosunku do b. posłów Sejmu Rzplitej przez oficerów, pozostających pod dowództwem pułk. Kostek - Biernackiego, oświadczamy co następuje:

Pułk. Wacław Kostek - Biernacki, dowódca 38 pp. nie jest naszym krewnym, nic nas absolutnie z człowiekiem tym nie łączy i jedynie możemy wyrazić ubolewanie, że nosi on, niesharbione dotychczas nazwisko Biernackich. Metody postępowania z b. posłami potępiamy kategorycznie, bez względu na przekonania polityczne przez nas wyznawane.

(—) (—) Julian **Biernacki**, b. uczestnik powstania 1863 r. Marja **Biernacka**, wdowa po powstańcu 1863 r. Irena **Poraj - Biernacka**, Janusz **Poraj-Biernacki**, mag. praw. Stanisława **Biernacka**, Aleksander **Biernacki**, Kazimierz **Biernacki**, Stanisław **Poraj - Biernacki**, student Uniw. Warsz., Józef **Biernacki**, Marja **Biernacka**, obywatelka ziemska, Celestyna **Biernacka**, ob. ziem., Paulina **Poraj-Biernacka**, Wanda **Poraj - Biernacka**, Antoni **Poraj - Biernacki**, rzeźbiarz, Stanisław **Biernacki**, inż., Czesław **Poraj-Biernacki**, handlowiec, Stanisław **Biernacki**, mag. farmacji, Zofja **Poraj - Biernacka**, Hanna **Poraj - Biernacka**, Przemysław **Poraj-Biernacki**, małż. Edwardostwo **Biernaccy**, Marta **Poraj - Biernacka**, dr. med. Jerzy **Poraj - Biernacki**, mag. praw., Bohdan **Biernacki**, ziemianin, Marja **Poraj - Biernacka**, Kazimierz **Biernacki**, **architekt**. Julian **Biernacki**, lek.-dent. Stanisław **Biernacki**, dr. filozofji. Wacław **Poraj - Biernacki**, przemysłowiec. Dominik **Poraj - Biernacki**. Wacława **Poraj - Biernacka**. Danuta **Biernacka**, stud. Uniw. Wileńskiego. Roman **Biernacki**, st. Uniw. Wil. Andrzej **Biernacki**. Zbigniew **Biernacki**, rzeźbiarz.

Jednolity tekst rozporządzenia

O UTWORZENIU PRZEDSIĘBIORSTWA „POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE"

Ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa **„Polskie Koleje Państwowe"**, które zmienia i uzupełnia poprzednie rozporządzenia. Poza opublikowanemi już postanowieniami tego rozporządzenia, na uwagę zasługuje art. 13 który przewiduje, że wszystkie świadczenia przedsiębiorstwa **„Polskie Koleje Państwowe"** czynione w interesie państwa na rzecz jego poszczególnych organów, lub innych państwowych przedsiębiorstw, **winny być odpowiednio opłacane**, zaś wszelkie ulgi w taryfach i opłatach przewozowych, mogą być przyznawane tylko **w granicach opłacalności przedsiębiorstwa.**

Świadczenia przedsiębiorstwa na **cele wojskowe** reguluje osobne rozporządzenie Ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu i Spraw Wojskowych, zaś ulgi w taryfach osobowych dla funkcjonarjuszy państwowych — rozporządzenie Ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Czysty zysk przedsiębiorstwa **„Polskie Koleje Państwowe"** stanowi różnica, powstała po potrąceniu z ogólnego dochodu eksploatacyjnego; wszystkich wydatków eksploatacyjnych, procentów i amortyzacji pożyczek, tudzież zobowiązań, obciążających majątek skarbu państwa, oddany w zarząd powierniczy i użytkowanie lub na własność przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe", wreszcie opłat i gwarancyj z tytułu eksploatacji linij kolejowych, niebędących własnością Skarbu Państwa, oraz potrąceń i dopłat na specjalne fundusze.

Normy wynagrodzenia pracowników w przedsiębiorstwie ustala **rozporządzenie Rady Ministrów.** Do czasu wydania tego rozporządzenia stosowane będą przepisy obecnie obowiązujące. Również do czasu wejścia w życie rozporządzeń innych, zachowują moc obowiązującą przepisy prawne, normujące dotychczas uprawnienia emerytalne tudzież prawa do odszkodowania z powodu nieszczęśliwych wypadków. **(PRESS).**

Sprawa pacyfikacji Małopolski Wschodniej w parlamencie angielskim

Londyn, 18 grudnia. (PAT.). 52 posłów z Labour Party podpisało petycję do Ligi Narodów, wzywającą sekretarza Ligi sir **Erika Drumonda** do przedłożenia Radzie **sprawy akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej.**

W związku z tem wczoraj popołudniu poseł Kennworthy zapytał w parlamencie ministra Spraw Zagranicznych Hendersona, jakie jest stanowisko rządu w powyższej sprawie. Minister odpowiedział, jak następuje: „Otrzymałem odpisy deklaracyj i rozważyłem je bardzo szczegółowo Nie mogę czynić żadnych ogólnych uwag rządowi polskiemu w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, ponieważ nie mam wystarczających podstaw do tego rodzaju interwencji w sprawy wewnętrzne innego państwa. Jeżeli chodzi o sprawę mniejszości ukraińskiej, to petycje zostały przedłożone sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów w należytej formie i wraz z uwagami rządu polskiego będą szczegółowo rozpatrzone. Myślę, że uwagi rządu polskiego będą nadesłane na czas, tak że można będzie się zająć tą sprawą w czasie najbliższej sesji Rady Ligi, **to jest w styczniu 1931 r."**

Gabinet Steega-rządem pojednania i walki z kryzysem

Paryż, 18.XII (ATE). Premjer **Steeg** wygłosił dziś w Izbie deputowanych deklarację programową.

Minister sprawiedliwości Cheron wygłosił w jego zastępstwie podobną deklarację w senacie.

Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, na którem omawiana będzie po raz ostatni dzisiejsza deklaracja. Jak donoszą dzienniki oświadczenia programowe rządu będzie bardzo krótkie. Rząd ma oświadczyć, iż jest **rządem pojednania, a nie walki.** Jako główne swe zadanie uważa zwalczenie kryzysu gospodarczego i sytuację finansową w kraju.

Dyskusja nad polityką rządu odbędzie się z okazji 4-ch interpelacyj, zgłoszonych do nowego gabinetu.

Wybuch kotła

POD MURAMI FABRYKI ZGINĘŁO 7 ROBOTNIKÓW, 12 RANNYCH, O 40 BRAK WIADOMOŚCI

Paryż, 18.XII (ATE) W MANCIOUX pod Tuluzą nastąpił w fabryce chemicznej WYBUCH wielkiego KOTŁA. Budynek fabryki, w którym pracowało 100 robotników wyleciał w powietrze. Eksplozja nastąpiła w nocy wobec czego akcja ratunkowa natrafiała na duże trudności. Zapalono reflektory, przy których świetle wydobywano z pod gruzów pierwsze ofiary. Według pierwszych obliczeń liczba zabitych wynosi 7, liczba rannych 12. Brak jest natomiast 40 robotników, przypuszczają, że wszyscy oni znaleźli śmierć pod gruzami fabryki.

TRAGEDJA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

WSTRZYMANIE ZASIŁKÓW POGRĄŻYŁO W NĘDZY NA TERENIE ŁÓDZKIEGO OKRĘGU PRZESZŁO 12 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH

(Telefonem z Łodzi).

Pomimo dwukrotnych wniosków łódzkiego Zarządu Funduszu Bezrobocia, Min. Pracy i Opieki Społ. nie uchyliło dotąd t. zw. „martwego sezonu", wskutek czego **z dn. 16 grudnia wstrzymano wypłatę zasiłków bezrobotnym robotnikom sezonowym w Łodzi.**

Ogółem na terenie działania łódzkiego Zarządu Okręgowego Funduszu Bezrobocia **pozbawionych zostało zasiłków przeszło 12 tysięcy bezrobotnych, z czego w samej Łodzi około 7 tysięcy.**

Wczoraj w sprawie tej interwenjowali przedstawiciele **Związku prac. komunalnych i inst. użyt. publ. (oddział robotników sezonowych)** u przewodniczącego Okręgowego Funduszu Bezrobocia, który oświadczył, że decyzja w tej sprawie zależna jest od władz centralnych.

Delegacja interwenjowała również w Zarządzie Województwa, podkreślając tragiczną sytuację pozbawionych zapomóg bezrobotnych i prosząc o podjęcie akcji w Ministerjum.

Zaznaczyć należy, iż **na terenie łódzkiego okręgu bezrobotni robotnicy sezonowi otrzymywali w okresie t. zw. martwego sezonu zasiłki w latach poprzednich od r. 1925.**

Podkreślić należy, iż miejskim robotnikom w Łodzi Magistrat wypłacił urlopowe i ekwiwalent za 13 pensję, w wysokości dwudniowej płacy za każdy przepracowany miesiąc, co umożliwi im przetrwanie najbliższych tygodni. Jednakże robotnicy innych samorządów, robotnicy ceramiczni itd., którzy pracowali przeważnie w okresie sezonu przez 3 dni w tygodniu, **już dziś znajdują się bez środków do życia.**

ARESZTOWANIE MJR. KUBALI

Onegdaj władze wojskowe zarządziły zaaresztowanie słynnego asa lotnictwa polskiego, mjr. KUBALI. Major Kubala osadzony został w więzieniu wojskowem.

Przyczyna aresztowania dotychczas nie została ujawniona. Wiadomość o aresztowaniu mjr. Kubali wywołała wielkie poruszenie w sferach wojskowych.

PRZEGLĄD PRASY

BRZEŚĆ.

„Chwila zakończenia gry jest bliska"...

Prasa sanacyjna to prawdziwa dżungla, w której barbarzyństwo plącze się z wyrafinowaną przewrotnością, ordynarne chamstwo z powierzchowną ogładą kłamstwo i oszczerstwo z gestami kaznodziejskiemi i patosem kabotynów ze scenki prowincjonalnej.

„Kurjer Poranny" w potoku blagi usiłuje zagadać sprawę brzeską. Zachwyca się Sejmem „mianowańców", w którym odkrył trzy wybitne talenty: Świtalski, Matuszewski i Koc (o Hołówce jakoś zapomniał, jako że ten nie ma rangi oficerskiej), a w końcu coś bełkoce o Brześciu i każe „cierpliwie wyczekiwać" odpowiedzi Rządu, jakoże władza „niewątpliwie uczyni wszystko"... i t. d.

„Express Poranny" natomiast drży o to, by opozycja nie wygrała sprawy brzeskiej, jako atutu przeciw BB, uniemożliwiając tym zagorzałym parlamentarzystom „podniesienie wpływu parlamentu na bieg życia państwowego (?!)" i zapewnia, że „chwila zakończenia gry jest bliska — i nastąpi wówczas, gdy wzniesiona ręka sprawiedliwości opadnie na ramiona winnych".

Pięknie powiedziane! Czekajmy więc, aż „wzniesiona ręka" wicemarszałka Sejmu p. Cara opadnie na ramiona b. min. Cara, a „wzniesiona ręka" min. sprawiedliwości Michałowskiego spadnie na ramiona prokuratora Michałowskiego i min. Cara...

„Chwila zakończenia gry jest bliska"...

Głos czrezwyczajki.

„Gazeta Polska" pisze dosłownie:

„Twierdzimy z najgłębszem przekonaniem, że całokształt tej sprawy (brzeskiej) przyniósł krajowi i państwu przełom, że podyktowana była koniecznością, zaś w skutkach swych zbawienna".

Dosłownie! Poczem idzie długi a kłamliwy od a do z wywód, mający usprawiedliwić Brześć. Oto jakoby Centrolew gotował rewolucję, oto kraj znalazł się był jakoby na krawędzi anarchji i wojny domowej i znowu Piłsudski musiał uratować Polskę przed upadkiem.

Tymczasem każdy człowiek uczciwy i niezarażony sanacją, wie, że opozycja dążyła i dąży jedynie do przywrócenia w Polsce prawa i praworządności, do uratowania Polski od anarchji **sanacyjnej**, pchającej Polskę w otchłań katastrofy.

Artykuł swój kończy organ pułkowników temi słowy:

„Wytaczają (więźniowie brzescy) pretensje, że narzędzie, którem zbrodnia udaremniona została, nie było narzędziem właściwem. Znaleźli też współczucie ukarani zbrodniarze r. 1930 u bezkarnych zbrodniarzy r. 1922. Ale niech nie szukają go gdzieindziej".

Tak oto przemawia organ czrezwyczajki pułkownikowskiej! A któż dba o wasze współczucie, towarzysze katów brzeskich?!

Handel zamienny.

„Przegląd Wieczorny" twierdzi, że sprawa więźniów brzeskich jest sprawą sądowo - karną, że taką samą sprawą jest sprawa oskarżonych wojskowych twierdzy brzeskiej.

Maluczko, a wypłynie propozycja, by zrobić geszeft zamienny, by jedną sprawę karną „wyrównać" drugą i wszystko będzie w porządeczku.

Kto jest odpowiedzialny za Brześć?

„ABC" stwierdza, że za Brześć odpowiedzialni są nietylko funkcjonarjusze **twierdzy:**

„Wobec prawa odpowiedzialność **za** Brześć obarcza:

1) organy wykonawcze, czyli personel więzienny twierdzy brzeskiej;

2) władze sądowo - śledcze, na których ciążył nietylko obowiązek opieki i kontroli nad więźniami, ale także obowiązek decyzji w sprawie rodzaju środka prewencyjnego;

3) władze które stworzyły ramy organizacyjne więzienia i są odpowiedzialne za czyny podległego im personelu więzienia brzeskiego".

Pan Hołówko.

O dziewiczym występie sejmowym p. Hołówki pisze **„Naprzód":**

„Na przykładzie p. Hołówki widać, jaką szkołę charakterów tworzy BB.

Na tem przedświątecznem posiedzeniu Sejmu okazała się również niezrównana fizjognomja obecnej większości sejmowej. Obdarzyli kraj na gwiazdkę pięknym finałem. Popisali się przed światem!" B.

KOMISJA PRAWNICZA

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji prawniczej „wybrano" przewodniczącym **p. Cara.**

Wnioski w sprawie Brześcia Klubu Narodowego i klubu ukraińskiego przydzielono p. Paschalskiemu.

„Sanacyjna" większość komisji nie zgodziła się na wyznaczenie koreferenta, na które to stanowisko proponowano posła **Nowodworskiego.**

Wobec tego poseł **Zwierzyński** złożył do protokółu protest na piśmie.

Zwycięstwo Związku Metalowców przy wyborach delegatów w fabryce „LILPOP RAU & LOEWENSTEIN"

W WARSZAWIE

W fabryce wagonów „LILPOP RAU" w Warszawie, od kilku miesięcy BBS i Komuniści prowadzili zawziętą agitację w tym kierunku, by rozbić klasowy Związek Metalowców, Leszno 53. W agitacji przeciwko Związkowi Metalowców stosowano napnikczemniejsze metody jak: próby PRZEKUPIENIA POSZCZEGÓLNYCH LUDZI, ZASTRASZENIA NIEKTÓRYCH CZŁONKÓW, A NAWET PRZY POMOCY PEWNYCH WPŁYWOWYCH CZYNNIKÓW— DYREKCJA FABRYKI ODMÓWIŁA POTRĄCANIA WKŁADEK. Po dokonaniu tych „wielkich czynów" przypuszczano, że wpływy Związku zmalały i w ten sposób została stworzona podstawa do przeprowadzenia na delegatów „swoich ludzi". Tak prowadzona robota w zupełności odpowiadała komunistom, którzy posunęli się tak daleko, że zaczęli wydawać specjalnie dla tej fabryki swojee pisemko, w którym w najordynarniejszy sposób napadano na naszych delegatów tow. tow.: FELLERA i SIECZKOWSKIEGO. Szczątki BBS-u zacierały ręce z radości że nadszedł moment, iż będą mogli przy tej mętnej robocie przeprowadzić swego delegata i sławić swoje zwycięstwo, oraz wpływy na terenie Warszawy. TYMCZASEM WYBORY DELEGATÓW, KTÓRE ZOSTAŁY UKOŃCZONE W DNIU 18 B. M., ZAWIODŁY ICH SROMOTNIE, GDYŻ WYNIK GŁOSOWANIA WYKAZAŁ, ŻE ANI KOMUNIŚCI, ANI TEŻ B. B. S. W FABRYKACH METALOWYCH NIE MAJĄ ŻADNEGO WPŁYWU.

PRZY WYBORACH ODDANO 1310 GŁOSÓW. NASI TOWARZYSZE ZOSTALI WYBRANI I OTRZYMALI NASTĘPUJĄCĄ ILOŚĆ GŁOSÓW:

JAN FELLER — 858 GŁ., KAZIMIERZ SIECZKOWSKI — 816, JAN ROBAK — 650, JÓZEF HOLKE — 524, I KORSAK 445 GŁ.

A ZATEM DO TAK ZWANEGO KOMITETU DELEGACJI WCHODZĄ WYWIENIENI 5 TOWARZYSZE, A FUNKCJE DELEGATÓW SPRAWOWAĆ BĘDĄ TOW. TOW.: FELLER I SIECZKOWSKI. NA ZASTĘPCÓW WCHODZĄ TOW. TOW.: OSTROWSKI I KALOTA.

BBS. ZOSTAŁA SROMOTNIE SKWITOWANA.

KOMUNIŚCI, MIMO AGITACJI I WIELKIEGO KRZYKU, ODDALI BIAŁE KARTKI, KTÓRYCH W URNIE BYŁO 155, CZYLI NIE MIELI NAWET CYWILNEJ ODWAGI GŁOSOWAĆ NA KANDYDATA, KTÓREGO IM TAKŻE BYŁO BRAK.

Taką nauczkę wrogom klasy robotniczej dali świadomi robotnicy, członkowie Związku Metalowców.

Wynik wyborów w fabryce „LILPOPA" dobitnie wykazał, że wpływy Klasowego Związku Metalowców nie zmalały, ale przeciwnie — SPOTĘGOWAŁY się, gdyż świadomi robotnicy nie dadzą się zastraszyć najrozmaitszemi szykanami, ani też nie pójdą na lep rozmaitych „sanacyjnych" obiecanek.

Wynik wyborów powinien być drogowskazem dla Zarządu Fabryki, że żadne postronne wpływy nie powinny na niego oddziaływać. Robotnicy pracują bez zarzutu — co niejednokrotnie wyraźnie podkreślano, — ALE NIGDY I POD ŻADNYM WARUNKIEM NIE POZWOLĄ SOBIE NARZUCAĆ POGLĄDÓW.

Ś. † P.

Władysław Wojciechowski

rolnik

zmarł w Warszawie w dn. 18 grudnia 1930 r., przeżywszy lat 76.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie, o czem donoszą

Żona i dzieci.

TELEGRAMY

(DALSZY CIĄG ZE STR. 3-ej)

KOMUNIKAT OFICJALNY O SYTUACJI W HISZPANJI

Madryt, 18.12. (PAT.) Komunikat urzędowy głosi, iż sytuacja uległa poprawie w wielu miejscowościach. Tylko w prowincji **Murcia doszło do nowych zamieszek ,wskutek czego wysłano na miejsce nowe oddziały żandarmerji. W miastach Elda, Monevar, Nevelda i Alicante wybuchły zaburzenia strejkujących, którzy przerwali komunikację kolejową i telegraficzną.**

RZĄD STEEGA OTRZYMAŁ VOTUM UFNOŚCI

Paryż, 18.12. (ATE.) Rząd Steega uzyskał w Izbie większość 7 głosów. Wniosek o wyrażenie rządowi zaufania postawiony przez deputowanego Pacarda z lewicy radykalnej, został uchwalony 291 głosami, przeciwko 284. Przedstawiciel socjalistów Vincent Auriol oświadczył przed głosowaniem, że stronnictwo jego wypowiada się za rządem. Rezultat głosowania wywołał entuzjastyczne oklaski na ławach lewicy. Jednakże w kuluarach parlamentu panuje nastrój pesymistyczny. Zwycięstwo rządu należy przypisać Herriotowi który wygłosił gorące przemówienie i zdołał zmobilizować lewicę. Szczególną uwagę zwraca fakt, że dziesięciu komunistów głosowało za votum zaufania dla gabinetu Steega. Krąży pogłoska, że premjer obiecał komunistom udzielenie amnestji w Alzacji i Lotaryngji. Tardieu nie przemawiał podczas debaty.

PO REWOLUCJI W GUATEMALI

Londyn, 18.12. (ATE.) Podczas rewolucji w Guatemali zabitych zostało 60 ludzi, między nimi minister wojny obalonego rządu. Zastępca prezydenta republiki Palma schronił się w niemieckiem poselstwie. Nowy rząd oświadczył korpusowi dyplomatycznemu, iż rewolucja skierowana była wyłącznie przeciwko Palmie. Nowy rząd udzieli poparcia prezydentowi republiki Haconowi, gdy ten obejmie władzę po wyzdrowieniu.

ZA PORWANIE B. PREZYDENTA

Ryga, 18.12. (ATE.) Z Helsingforsu donoszą: Szef sztabu generalnego armji finlandzkiej gen. Walenius oraz pułk. Kuusaari zostali skazani na 3 lata więzienia każdy za porwanie b. prezydenta republiki prof. Stahlberga. Oskarżeni Jaskari i Jeanne zostali skazani na dwa względnie półtora roku roku więzienia. Pozostali współoskarżeni otrzymali karę więzienia do roku. Walenius i Kuusaari zostali pozatem pozbawieni urzędu i niezwłocznie aresztowani.

PRACOWNICY MIEJSCY OTRZYMAJĄ 13 PENSJĘ

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej jednomyślnie przyjęto wniosek klubu P. P. S., polecający Magistratowi bezzwłoczne wypłacenie 13 pensji pracownikom miejskim.

RADA MIEJSKA

Wobec nawału materjału sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej umieścimy w numerze następnym.

KONFISKATY

INTERPELACJI W SPRAWIE BRZEŚCIA

Lwowski „Dziennik Ludowy" został skonfiskowany za podanie tekstu interpelacji w sprawie gwałtów brzeskich.

Również konfiskacie uległa „Polonja" katowicka za tekst interpelacji.

Czytajcie „Pobudkę"

SPRAWA B. POSŁA DADANA

Dziś na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego odbędzie się w Płońsku sprawa b. posła **Dadana** (Wyzwolenie) oskarżonego z art. 120 i 154 cz. II. Broni adw. Wiesław Malinowski z Warszawy.

POSIEDZENIE KOMISJI SKARBOWEJ

Wczoraj przed południem ukonstytuowała się komisja skarbowa. B. B. wyznaczyło na przewodniczącego profesoro Krzyżanowskiego, który prezesurę komisji przyjął.

B. B. rozdzieliło również między siebie referaty sprawy przydzielonych do komisji skarbowej. Poseł **Gliński** referować ma projekt pożyczki zapałczanej, poseł **Wartalski** zgłoszone do Sejmu dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach celnych poseł **Hołyński** wnioski żydowskie w sprawie zmiany obrotowego i umorzenia podatków zaległych

ZGON ULRICHA RAUSCHERA POSŁA NIEMIECKIEGO W WARSZAWIE

Berlin, 18 grudnia. Nocy dzisiejszej zmarł w sanatorjum St. Blavien w południowej Bawarji poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie, Ulrich von Rauscher.

Przyczyną śmierci było obustronne zapalenie płuc.

LOTERJA

Dziś w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 22 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

Zł. 100.000 — 190899.

Zł. 2.000 — 160045.

Po zł. 1000 — 78910 171956.

Po zł. 500 — 7926 8416 8143 173827.

Po zł. 400 — 28813 32605 82003 110847 129989 189415 196026.

Po zł. 300 — 9274 15327 31737 51036 54710 74300 111218 112572 114206 116851 124196 136043 154659 156085 162194 179660 182255 977 197916 205405 209520.

Po zł. 200 — 4557 6707 8376 9180 10647 14021 16371 850 17349 18631 20148 996 21721 28686 900 31891 34885 36274 900 39053 321 40986 45045 48015 49653 49937 53698 56226 58029 60620 61348 861 62629 69100 872 73770 77093 88577 96505 99473 101458 102141 105491 107203 625 108866 115941 117706 858 122722 123783 127497 128295 134610 136034 137809 138761 13982 402 457 632 148663 151809 152356 156702 168795 169884 172167 175045 180173 183773 184389 188954 192835 195245 199577 205262 207276 456 208154 209310.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Czack".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Noce kaukaskie".
CASINO: „Janko muzykant".
COLOSSEUM: „Na ławie hańby" i „Romans sentymentalny".
COLOSSEUM (mała sala): „Awantury arabskie".
KINO „JEDEN ZŁOTY": „Niewolnica ks. Borysa" i „Kto zna pannę Brown".
KOMETA: „Amor na nartach".
MAJESTIC: „Pat i Pataschon jako królowie mody".
MIEJSKI: „Tajemnica hotelu".
POLA NEGRI PALACE: „Romans kadeta".
PALACE: „Droga do Raju".
PAN: „Noce kaukaskie".
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto".
STYLOWY: „Orkan".
ŚWIATOWID: „Wesoły Madryt".
ŚWIT: „Wyspa zatopionych okrętów".
TĘCZA: „Parada miłości".
WISŁA: „Bicz boży".
ZNICZ: „Studentka".
ASTRA: „Owoce zakazane".
CZARY: „U wrót śmierci".
TOMBOLA: „Wiosna uczuć" i „Nie ożenię się".
CRISTAL: „Djabelski cyrk".

KONRAD SEIFFERT. 52)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego **STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO**

Było mi bardzo niedobrze, nawet kiedym stał. Ale ludzie Neipelta powinni byli już nadejść niebawem. Nie wolno mi teraz było tracić energji, pod żadnym pozorem. Śmieszneby to było.

Spojrzałem na zegarek. Stanął. Czas się zatrzymał. Słońce się zatrzymało. Nie mogłem już więcej stać. Zacząłem sobie z tego dokładnie zdawać sprawę. Musiało się coś zdarzyć. Żeby też już wreszcie zaczęto strzelać! Musiałbym wtedy skakać tam i sam, kłaść się, uciekać, wracać, biec z powrotem, rzucać się w najbliższy otwór i wyczyniać tym podobne brewerje. Nie strzelano jednak. Tylko karabiny maszynowe waliły gdzieś tam, na przedzie.

Żebym choć mógł się czegoś napić, wszystko jedno czego. Ale nic nie miałem. Paliło mnie w gardle, choć usta pełne były kwasu, który zraszał mi nawet wargi. Spluwałem nieustannie, ale kwasu wciąż i wciąż przybywało.

Byłem śmiertelnie znużony. Mógłbym zasnąć. Ale tutaj nie można było spać. Za bardzo śmierdziało. Musiałbym spać na stojąco, można tak, coprawda, ale wyczerpuje to bardzo. A położyć się nie mogłem. Coraz to próbowałem, ale niebawem musiałem znów wstawać. Ponad powierzchnią ziemi wyczuwało się niemal dotykiem fale trujących wyziewów.

Przekleństwa już także nie pomagały. Wypróbowałem i to również.

Upał wzmagał się. Stawał się nieznośny. Słońce stało teraz pionowo. Fetor gęstniał. Podstępował mi do gardła. Mieszał się tam z treścią żołądkową, tworząc jakąś potworną substancję która zjeżdżała w dół do żołądka, zbijała się tam w masę, unosiła się znów w górę, dławiła mnie, — zamroczyło mnie i pociemniało mi w oczach, zdawało mi się, że mi głowa pęka, miałem gorączkę, krew wrzała we mnie, czułem, że lada chwila się uduszę. Pot spływał mi strumieniami po twarzy i plecach, uchwyciłem się podstawy krzyża, chciałem się oprzeć o nią, chwyciłem obok, krzyża już nie było, niema krzyża, gdy ci jest potrzebny, chłopcze, chłopcze, masz cholerę, czy malarję, zaraz to wiedziałem, Knoblauch, ja także zachorowałem, taki jestem słaby, panie nadporuczniku, osłabłem bardzo, ach, nieszczęsny ciemięgo, weź się w garście, już więcej nie mogę, ale ci muszą przyjść niebawem, może nadejdzie Szumny, ma przecież czas, na pomoc, pomocy, wiesz, że ty krzyczysz, ale co to jest: głos nie wydobywa się z twojej krtani, nie może się przecież z niej wydobyć, treść żołądkowa zatyka ci ją przecież, wiesz, co to treść żołądkowa, Knoblauch to wie.

Daleki ołtarz krążył dokoła mnie. Kikut topoli chybotał się, pląsał kołysząc się jak wahadło, krzyż naraz znów się zjawił, krążył dokoła mnie, chybotał się, pląsał tam i sam, ale zbyt był odemnie oddalony, nie mogłem go dosięgnąć. Stosy mięsa i nieczystości zwarły się na ołtarzu, pełzały pospołu, wżerały się w siebie, rozdymały się, nabierały znów ludzkich kształtów. Wytrzeszczały na mnie puste oczodoły. Białe i brunatne robactwo wyłaziło z otworów, które niegdyś były oczami. Czerwie pełzły ku mnie. Trupy szczerzyły zęby. Z początku szczerzyły zęby, potem śmiały się, wreszcie wyszczerzały zęby i śmiały się.

„Umarli śmieją się", była to moja ostatnia myśl. Spojrzałem jeszcze raz. Widziałem dokładnie ten zgryźliwy, bezdźwięczny śmiech. Zdawało mi się potem, że głowę moją schwyciły jakieś zaciskające się kleszcze stalowe. Twardo, nieubłaganie kładł się metal na moje skronie, kości moje ustępowały z trzaskiem, podczas gdy na czoło spadał mi ciężki młot.

Widziałem, jak śmiejące się trupy tańczyły, jak tańczył krzyż, topola i w głębi — zadymiony horyzont. Cały ołtarz tańczył. Głęboka czerń ustępowała szybko miejsca jaskrawej czerwieni.

Muzyka grała. Organy grały. Śpiewał chór. Obejmuję was, miljony!

Gwiazdkowy aromat świec, palących się na ołtarzu, płynął uroczyście poprzez kościół. Z przodu, na ołtarzu, leżała biblja o złotych rogach. Cesarzowa podarowała ją kościołowi. Za nią stał hebanowy krzyż ze srebrnem ciałem Zbawiciela. „Ojcze, odpuść im, boć nie wiedzą, co czynią!" Uśmiechnął się do mnie, widziałem to wyraźnie. Krew płynęła ze stygmatów męczeńskich i z boku, otworzonego włócznią. Słyszałem wyraźnie, jak rzekł: „Wykonało się!" A nachyliwszy głowę, oddał ducha. Srebrne ciało opadło, palce zwisały bezwładnie, piersi o wystających żebrach pożółkły. Krew kapała rubinowemi kroplami na tuwalnię, na białe koronki, tworzyła na ołtarzu iskrzące się jezioro, płynęła we wszystkich kierunkach, przepłynęła brzeg ołtarza, spływała wąskiemi, czarnemi strugami po jego trzech stopniach.

Świąteczny aromat świec, palących się na ołtarzu, mieszał się teraz ze słodkawym oparem krwi. Cuchnęło trupem. Zaduch zdusił gwiazdkową woń.

A na ołtarzu leżały wszystkie trupy wszystkich pobojowisk, te, co gniły jeszcze i te, co już zgniły, okaleczone, poszarpane, stratowane, nabrzmiałe, zsiniałe, sczerniałe i pożółkłe, stoczone przez robactwo. Leżały na ołtarzu, spiętrzone w całe góry. Był to olbrzymi ołtarz. Białe i bronzowe robactwo pełzało po ołtarzu i po trupach.

Wysoko ponad górami zgnilizny i odoru wisiało na hebanowym krzyżu srebrne ciało Zbawiciela.

Leżałem na szczycie najwyższej góry.

Robactwo pełzało po mojem obliczu.

KONIEC.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE O. K. R. W piątek, dn. 19 grudnia o godz. 6 popoł. odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. wzywa wszystkich tow tow., którzy nie zwrócili list na „Fundusz wyborczy" o zwrócenie takowych do dnia 20 grudnia b. r.

KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej wzywa wszystkich członków Dzielnicy którzy dotychczas nie złożyli swych książeczek dla ponownego zarejestrowania, aby uczynili to bezwzględnie do dnia 31 grudnia r. b.

PIĄTEK.

PRAGA o godz. 7 w. w lokalu Ząbkowska 41—43 zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. adw. **Mamrot.**

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI PPS. W poniedziałek 22 grudnia o godz. 6 w lokalu CKW. ul. Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S.

Przewodniczący
(—) Jan Kwapiński.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMUNIKAT.

Wzywa się wszystkie Organizacje Miejscowe i Komitety Okręgowe do bezzwłocznego nadesłania zamówień na KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA na rok 1931. Zamówienia kierować pod adresem: WARSZAWA, WARECKA 7.

KOŁO IM. I. DASZYŃSKIEGO (Nowo-Sielecka 1). W piątek, dnia 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Mitznera.

CZERWONE HARCERSTWO.

SEKCJA SAMOKSZTAŁCENIOWA. Posiedzenie Sekcji odbędzie się w niedzielę, dn. 21 b. m., o godz. 17, w lokalu Zw. Transportowców, ul. Czerwonego Krzyża 20. Porządek dzienny: 1) odczyt tow. Weychert - Szymanowskiej n. t.: **„Jak walczą z alkoholizmem robotnicy czerwonego Wiednia".** 2) Lektura.

Uprasza się o punktualność.

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ PRAC WYSPIAŃSKIEGO. W niedzielę, dn. 21 b. m. odbędzie się wycieczka do Klubu Artystycznego na wystawę dla starszych wiekiem harcerzy.

Zbiórka o godz. 15 w Al. Jerozolimskich przed Hotelem „Polonja" (naprzeciw Dworca Głównego).

Ruch kult.-oświatowy

KOMISJA KULTURALNO - OŚWIATOWA komunikuje, iż przedstawienia ulgowe odbędą się:

W teatrze **Letnim** „Pani Ministrowa" dn. 23 b. m.

W teatrze **„Narodowym"** — „Kres wędrówki".

POCZĄTEK

Wcale nie jest trudny ten początek, który straszy ludzi. Właśnie początek jest łatwy, tylko trzeba mieć zdrowe pojęcie o życiu i o pracy.

Początek jest miły i bardzo miły, bo chociaż sam jeszcze mówi mało, ale w jego monosylabach kryje się świat naszego marzenia.

Na początku — świat stoi otworem dla wszystkich chcących zacząć.

Zacząć trzeba! W tem przykazaniu będzie mądrość odwaga i wola. Początek jest trudny — on jest tylko próbą naszych chęci, sił i przygotowania. Pojęcie trudności jest przecież względne i nie można stosować go ogólnikowo. Niema trudności. Jest tylko stosunek różnych zdolności i kwalifikacyj do życia. Czasem brak większych uzdolnień bierze wytrwałość i wola, czasem konsekwentna stałość zwycięża. Trudnością zraża się naprawdę tylko niedołęga, zdecydowany próżniak i bezmyślny lekkoduch, słowem — ten, który dlatego nie zaczyna, że nie chce i nie umie chcieć.

Tam gdzie ludzie tworzą, pracują — niema czasu na próżne strachy i urojone przeszkody. Do chcących należy świat, do pracujących i wytrwałych, do ceniących własną i cudzą pracę. Zdobywającym własny los przypada zwycięstwo.

Im więcej społeczeństwo posiada jednostek takich czynnych, umiejących wytrwale dążyć, pracować i oszczędzać — tem lepsza będzie przyszłość jego. W najsilniejszych i najbogatszych państwach Europy i w Ameryce — prawdziwy tryumf święcą kasy oszczędnościowe, które są wykazem zdolności i przygotowania życiowego obywateli. Wszędzie na świecie na sztandarach obowiązków społecznych wypisano: praca i oszczędność.

I my nie chcemy być w tyle i nie będziemy. I u nas z roku na rok PKO wykazuje olbrzymi przyrost oszczędności. I u nas coraz więcej ludzi zaczyna myśleć o swej przyszłości za młodu, wcześnie zaczyna i konsekwentnie dąży do celu. Bo początek właśnie jest taki łatwy i tyle obiecuje.

Kronika stołeczna

ROZWÓJ OGRODU ZOOLOGICZNEGO.

Warszawski Ogród Zoologiczny wykazuje stały rozwój. Wydatki ogrodu w roku 1927-28 wyniosły 120200 zł., dochody zaś tylko 1200 złotych, w roku 1928-29 dochody wyraziły się już liczbą 246500 zł., podczas gdy wydatki wyniosły 28350 złotych. W roku 1929-30 wydatki wyniosły 507 tys. zł., dochody 367600 złotych. W ciągu ostatnich trzech lat dopłaciło zatem miasto do ogrodu zoologicznego 295.500 zł Jest to niewiele, gdy się zważy, jak bardzo Ogród rozwinął się w tych latach, osiągając w swym inwentarzu 1005 okazów, w tem 308 ssaków i 697 ptaków, oraz frekwencję publiczności w roku 1929-30 notując na pół miljona.

PORADY PRAWNE DLA EKSMITOWANYCH.

W celu zapobieżenia eksmisjom, Wydział Opieki Społecznej i Szpitalnictwa Magistratu zorganizował udzielanie przez biuro radcy prawnego Magistratu bezpłatnych porad zagrożonym eksmisją. Za porady te, z których korzysta miesięcznie kilkaset osób, zarząd Wydziału płaci po 500 zł. miesięcznie na rzecz biura radcy prawnego.

Obecnie, oprócz porad w sprawach mieszkaniowych porady te mają być udzielane również w sprawach opiekuńczych (opieka nad dziećmi nieprawemi, opieka nad porzuconemi żonami etc). Wszystkim tym kategorjom petentów, po sprawdzeniu ich stanu materjalnego, mają być udzielane bezpłatne porady prawne przy dochodzeniu przez nich swych krzywd.

CIEPŁO W TRAMWAJACH PRZY ZIMNIE NA DWORZE.

Dyrekcja tramwajów postanowiła wprowadzić ogrzewanie wozów tramwajowych. Ogrzewane będą tylko wozy nowego typu w dni, gdy temperatura wynosić będzie 12 i więcej stopni poniżej zera.

JAK TO BYŁO „POD ŁABĘDZIEM"?

Feliks Kowalski, podmajstrzy w betonowni miejskiej, znajdując się wraz z kolegą w restauracji „Pod Łabędziem", poznali w jednym z muzykantów orkiestry wspólnego kolegę z wojska i zaprosili go do swego stolika na poczęstunek.

Nie podobało się to siedzącym opodal — w towarzystwie kobiety, 2-m gościom, którzy głośno wyrażali swe niezadowolenie, iż nie mogą z tego powodu tańczyć.

Kolega Kowalskiego zwrócił uwagę, iż muzyk musi zjeść kolację, za co był uderzony w twarz przez towarzyszkę owych gości. Wywiązała się awantura, w czasie której niezadowoleni goście szybko opuścili zakład. Kowalski z kolegą pogonili za nimi, przyczem pierwszy krzyknął: „Policja! trzymać bandytę!" Okrzyk ten usłyszał wracający ul. Mostową do domu 23-letni Józef Kosiorek kierowca, i pośpieszył na pomoc.

Wówczas jeden z uciekających na rogu ul. Mostowej i Rybaki zadał Kosiorkowi cios młotkiem w tył głowy, drugi zaś uderzył nożem dwa razy w klatkę piersiową, poczem obaj zbiegli. Policjant ujął towarzyszkę napastników i przeprowadził do 2 komis.

Rannego przewieziono do ambulatorjum pogotowia, po opatrunku zaś został przewieziony do szpitala Dz. Jezus

Policja zajęła się odszukaniem zbiegłych sprawców krwawego napadu.

POPARZENIE PRZY PRACY

W fabryce przy ul. Dworskiej 30 maszynista 20-letni Stanisław Lenard, w czasie pracy doznał poparzenia I i II stopnia parą twarzy. Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum pogotowia.

ZNOWU TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

W bramie domu przy ul. Gęsiej 15 struł się kwasem octowym 42-letni Józef Obrazowski, bez zajęcia (Dzika 62 cyrk). Po przepłukaniu żołądka lekarz pogotowia pozostawił „cyrkowca" na miejscu.

ZBIOROWE ZATRUCIE GAZEM

24-letni Alojzy Majkowski, introligator, nocy ubiegłej pracował wraz z bratem 16-letnim Edmundem do godz. 3, poczem starszy brat położył się spać na antresoli, młodszy zaś, chcąc się ogrzać, zmniejszył płomień w piecyku i usiadłszy przy nim — zasnął. Około godz. 6 obudził się śpiący wraz z braćmi znajomy ich, 20-letni Jan Karbownicki, bezrobotny. Poczuwszy woń gazu, zorjentował się w sytupacji i wyprowadził braci na podwórze, gdzie zaczął nacierać ich śniegiem, sam zaś, będąc również zatruty, zaalarmował dozorcę i pobiegł na dworzec Główny, skąd zaalarmował pogotowie. Lekarz, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, wszystkich zatrutych uratował i pozostawił na leczeniu w domu. Po zbadania piecyka okazało się, że po zmniejszeniu płomienia, gaz ulatniał się wskutek zwiększonego ciśnienia, małą szczeliną w rurce gazowej, wskutek czego nastąpiło zatrucie.

SEN W ŚNIEGU

Na ul. Czerniakowskiej w pobliżu „Wójtówki" przechodnie znaleźli leżącego w śniegu na chodniku jakiegoś mężczyznę, który.. smacznie spał. Zawiadomiony policjant, dbając o zdrowie obywatela, przewiózł go do komisarjatu, gdzie spał jeszcze kilka godzin, aż do czasu wytrzeźwienia. Wtedy podał się on za Stanisława Klajnowskiego, malarza pokojowego. Wychodząc z komisarjatu, K. podziękował policjantowi za zaopiekowanie się jego osobą i uratowanie od zmarznięcia.

OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu ub. doby ofiarą ślizgawicy padło w stolicy 6 osób. Są to: Janina Niewiadomska, służąca (złamanie lewego ramienia), Gindla Ajzenmanowa, handlarka (potłuczenie lewego barku), Josek Segał, bronzownik (potłuczenie prawego boku), Konstanty Gentarczyk ,dozorca (rana tłuczona głowy), Tadeusz Dobrzyński, urzędnik (rana tłuczona nosa), Stanisława Łabędówna, robotnica (wylew krwawy na prawem podudziu).

Wszystkim ofiarom ślizgawicy pomocy udzieliło pogotowie.

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE WARSZ. OKR. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO

Walne zgromadzenie Warsz. Okr. Zw. Lekkoatletycznego odbyło się w lokalu Z. Z. przy udziale delegatów 14 klubów pod przewodnictwem mjr. Szkolnikowskiego. Po szeregu przemówień udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem przystąpiono do wyborów, które dały nast. wyniki: prezes-radca W. Foryś (ponownie), wiceprezesi: pp. dr. Blachler i Paruszewski, członkowie — pp. Wiernicki, Sobotowski, por. Tomczyk, Zakrzewski, Lebenbaum, Górka, Sienkiewicz, Surała. Komisja rewizyjna — pp. Frenkiel, Pobudejski i Bachner. Delegacja na walne zgromadzenie PZLA pp. radca Foryś, Frenkiel i kpt. Kawalec.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W.F.

Ośrodek w. f. w Warszawie organizuje 2 i 3-go stycznia turniej gier sportowych z udziałem klubów stołecznych i mistrza Łotwy LUSP (Ryga). Zapisy w sekretarjacie.

SUKCES RANA W CHICAGO

Podczas zawodów bokserskich w Chicago Ran pokonał Jewella w szóstej rundzie przez k—o.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 „Kulturalne znaczenie misji" wygł. ks. A. Wojner 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.335 Z życia Polskich Zespołów Muzycznych. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego. 16.15 — 17.00. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 17.15 — 17.40 „O źródłach entuzjazmu gospodarczego" wygł. p. H. Grosman, dyr. Targów Wsch. Transmisja ze Lwowa. 17.45 Audycja firmy Gebethner i Wolff w Warszawie. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.20 Giełda rolnicza. 19.20 — 19.35 Feljeton p. Wacława Grubińskiego p. t „Odkąd świat światem" wygł autor. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 w. „Aida",
Narodowy
o g. 8 „Kres wędrówki".
Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska"
Letni
o g. 8 „Pani ministrowa"

TEATR „ATENEUM" gra codziennie „Ulicę" Rice'a, z udz. Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie „Aida".

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych „Kres wędrówki".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Nowa umowa małżeńska".

TEATR LETNI. Dziś „Pani Ministrowa".

TEATR POLSKI. Dziś wraca na afisz „Noc Listopadowa" Stanisława Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Lekkomyślna siostra".

„QUI PRO QUO". Ostatnie dni rewji p. t. „Czysta wyborowa".

TEATR MORSKIE OKO. Rewja p. t. „Złote szaleństwo". Pocz. o godz. 7.15 i 9.30

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś rewja „Grunt to flota".

TEATR ANANAS. Rewja p. t.: „Słówko na P.". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR - REWJA „MIGNON". Rewja „Niema to jak święta" z udziałem Mieczysława Mirskiego.

CYRK. Codziennie wielki program grudniowy Orłowa.

Z FILHARMONJI. Dzisiejszy koncert symfoniczny poświęcony będzie muzyce jugosłowiańskiej.

STAN POGODY

LEKKI MRÓZ.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Dziś o godz. 10-ej temperatura—4.0 Cels., wilgotność 96%, stan nieba; pochmurno, śnieg.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie przeważnie duże. Miejscami zanikające opady śnieżne, lekki mróz Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Rzeczy ciekawe i aktualne

5000 TRZĘSIEŃ ZIEMI ZANOTOWANO W JAPONJI W CIĄGU OSTATNICH 10 MIESIĘCY

JAPONJI GROŻĄ DALSZE KATASTROFY



PIERWSZE ZDJĘCIE Z OSTATNIEGO TRZĘSIENIA ZIEMI W JAPONJI. OCALONE RODZINY OBOZUJĄ W NAMIOTACH POD GOŁEM NIEBEM.

Z Japonji nadeszły ostatnio dokładne szczegóły ostatniego trzęsienia ziemi, które pozwalają zorjentować się nieco w rozmiarach katastrofy. Jak się okazuje, obszar, objęty trzęsieniem ziemi, sięga od Osaka do Fukul. Trzęsienie wydarzyło się dokładnie o godz. 4 minut 3 nad ranem. Linje telegraficzne oraz tory kolejowe, wiodące do Tokio, zostały przerwane. Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się w południowo-wschodniej Japonji w północnej części półwyspu Iza. Trzęsienie trwało 30 minut ,a po pierwszym wstrząsie najsilniejszym, przyszło jeszcze kilka słabszych. Największe szkody poniosły prowincje, sąsiadujące z półwyspem Izu, a więc **Mishima** i miasto **Shizuoka-ken.** W samem mieście Shizuoka-ken naliczono **233 zabtiych, 117 ciężko raanych, 646 domów całkowicie zniszczonych, 4.499 uszkodzonych.** Straty w ludziach spowodowane zostały jużto zawaleniem się domów, jużto obsunięciem się gruntu. Wielkie straty poniosło również miasteczko **Nakano,** podczas gdy w prowincji **Hakominami** największe szkody poczynił pożar, który wybuchł w jednym z zawalonych domów i rozszerzył się z gwałtowną szykością na okoliczne domy i szalał przez godzinę, nie dając się opanować.

W słynnej miejscowości uzdrowiskowej, obfitującej w gorące źródła mineralne, **Shuzenji,** zanotowano **liczne straty w budynkach i ludziach.** W mieście **Atani** wstrząs był niezwykle silny, ale brak jest listy strat. W zatoce **Sagani** fale morskie **podniosły się do wielometrowej wysokości i runęły na ląd,** niszcząc urządzenia bulwaru portowego, **powodując zatopienie wielu szkunerów, kutrów i łodzi rybackich.**

Mieszkańcy **Tokio i Yokohamy,** wyrwani ze snu przez wstrząs, wybiegli na ulice i czekali na uciszenie się trzęsienia. Podobnie na całym półwyspie Izu ludność przepędziła całą noc i dzień na wolnych przestrzeniach, obawiając się powrotu do domów. **Wstrząs w stolicy Japonji był bardzo słaby i poza szkodami w mieszkaniach prywatnych, nie zanotowano strat.**

Dziennikarze japońscy i obcy, którzy objeżdżają okręg, nawiedzony katastrofą, donoszą, że najcięższe straty poniosła prowincja **Nagaoka,** całkowicie niemal spustoszona. **Sieć dróg górskich na półwyspie Izu została zniszczona.** Kabel podmorski, biegnący do Hachijoshima, został przerwany. Komunikacja pomiędzy Numasu a zachodnią Japonją podjęta została po upływie pięciu godzin. Szereg mostów na linji **Yugihama—Atami** został nadwerężonych, a niektóre osiadły głębiej w gruncie.

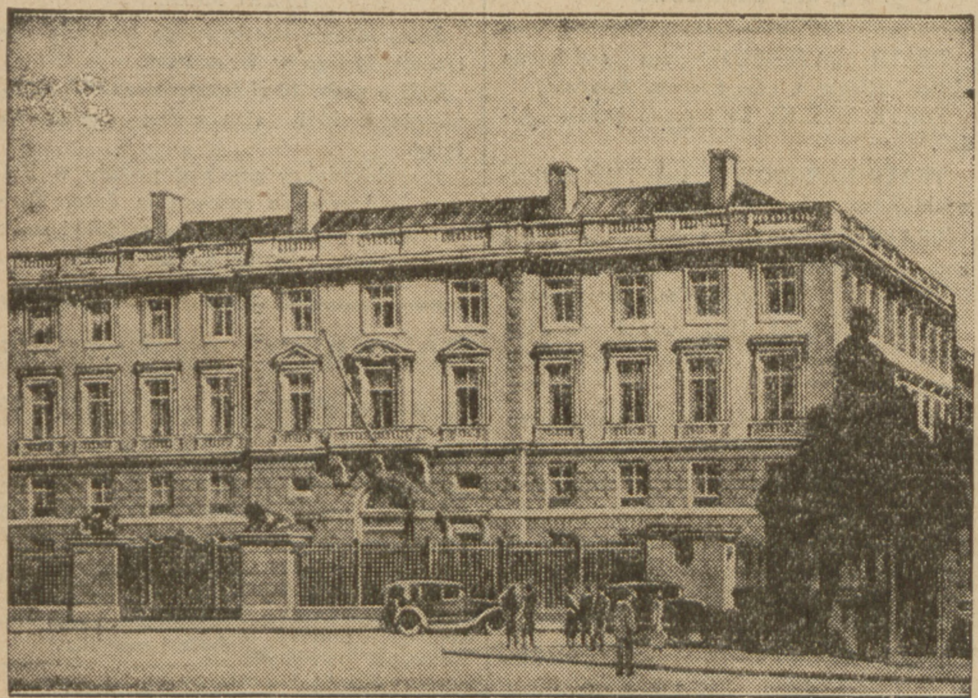
Trzecia dywizja armji japońskiej obsadziła terytorjum objęte katastrofą, ażeby zapobiec wszelkim możliwym rozruchom, oraz pomagać ludności przy ratowaniu zagrożonych domów itd. **Zawieszono płacenie podatków na całym obszarze, dotkniętym katastrofą.**

Dr. **Imamura,** kierownik instytutu sejsmograficznego w Tokio, stwierdził wobec prasy japońskiej, **że wstrząs ostatni nie jest bynajmniej definitywnym i należy oczekiwać jeszcze gorszych wstrząsów.**

Ogółem — jak obliczono — w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy **w Japonji zanotowano aż 5000 trzęsień ziemi w jednej okolicy.**

Dzięki wspaniałej organizacji japońskiej, instytut dla badania ruchu ziemi ma do dyspozycji większą ilość przenośnych sejsmografów na wybrzeżu półwyspu Ito, przy których pomocy zdołano stwierdzić, że wstrząśnienia są wynikiem sił podmorskich. Także ostatnie trzęsienie wynikło z tego samego źródła. Dalsze pomiary wskazują, że całe wybrzeże w ciągu tego perjodu wstrząśnień pochyliło się.

NOWY GMACH AMBASADY FRANCUSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH



7 MILJARDÓW 478 MILJONÓW DOLARÓW

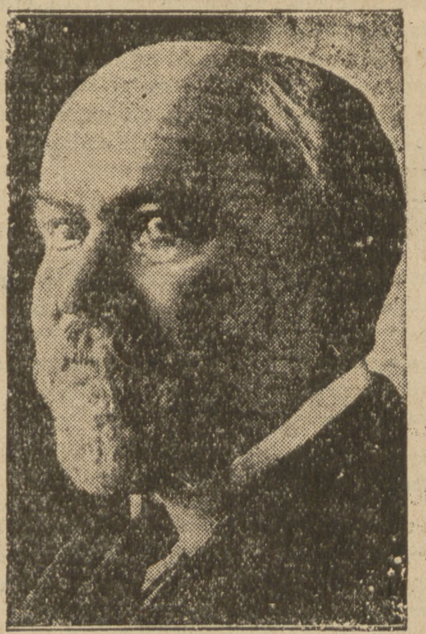
POŻYCZYŁY STANY ZJEDN. ŚWIATU

Stany Zjednoczone są i do tej chwili nawet, pomimo kryzysu, największym bankierem świata. Sumy, które Stany pożyczyły różnym krajom sięgają cyfr astronomicznych, i świadczą naocznie o potędze finansowej ojczyzny dolara. Otóż ogólna suma pożyczek zagranicznych Stanów Zjednoczonych wynosi **7 miljardów 478 miljonów dolarów.** Z tej sumy przypada **na Europę** dolarów 1.352.000.000, na **Kanadę** —1.960.000.000 dolarów, na **Kubę** i **Antylle** — dolarów 1.053.000.000, na **Meksyk** i **Amerykę Centralną** — 917.000.000 dolarów, na **Amerykę Południową** — 1.547.000.000 dolarów, na **Afrykę** — 102.000.000 dolarów, na **Azję** — 394.000.000 dolarów, na **Australję** — 149.000.000 dolarów.

Po Kanadzie drugie miejsce co do wysokości pożyczek amerykańskich zajmują republiki Południowej Ameryki, który to fakt tłumaczy w znacznym stopniu ciągłe ruchawki rewolucyjne w tych republikach, dążących do uwolnienia się z pod przeważającego wpływu Stanów Zjednoczonych nietylko w dziedzinie gospodarczej, ale i politycznej. Tutaj rywalizują Stany Zjednoczone z Anglją, która jeszcze przed wojną w r. 1914 zdążyła opanować w znacznym stopniu rynki południowo - amerykańskie i inwestowała wielkie kapitały, zwłaszcza w dziedzinie kolejnictwa, np. w Argentynie.

Jeśli chodzi o podział pożyczek według kategorji ich zużytkowania, należy stwierdzić, iż największe sumy inwestowali kapitaliści amerykańscy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej (gaz, elektryczność i t. d.) — przeszło 1 miljard 700 miljonów dolarów, drugie zaś miejsce zajmuje z kolei przemysł manufakturowy — 1 i pół miljarda dolarów, trzecie zaś — przemysł naftowy— 1.200.000.000 dolarów.

POINCARÉ ŚMIERTELNIE CHORY



Z Paryża donoszą, że b. premjer Poincare ciężko zachorował. 70-letni mąż stanu uległ nagłemu atakowi osłabienia. Krążą pogłoski, że stan chorego jest beznadziejny.

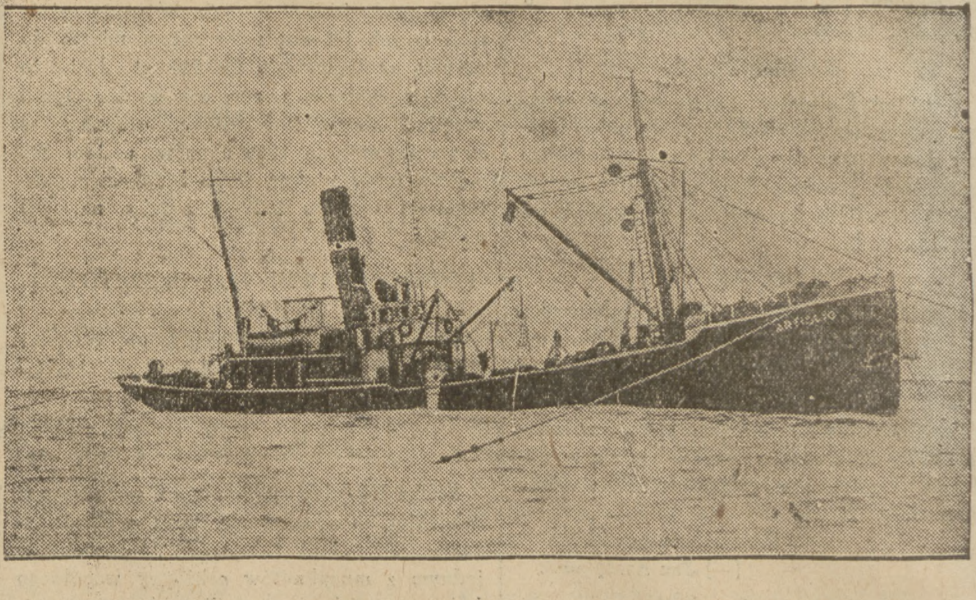
STATYSTYKA WIEKU „GWIAZD" TENISOWYCH

Najmłodszym gwiazdorem tenisowym Stanów Zjednoczonych jest Sidney **Wood** który liczy sobie 18 wiosen. Wielką sławę zyskał sobie przez pokonanie Tildena **Shields,** 19-letni chłopiec o wzroście 191 cm. i wadze 87 kg. **Sutter** ma 20 lat, **Doeg** i **Mangin** po 21, **Bell** zaś 22, jednak waży tylko 57 kg. Doskonały doublista amerykański van **Ryn** posiada 24 lata, **Allison** jego partner — 25 lat, a Big **Bill** — Wielki **Tilden** — ma już 37 lat.

Wśród Francuzów senjorem jest 35-cio letni **Brugnon. Cochet** ma 28 lat, 68 kg. wagi i 170 cm. wzrostu. Najcięższą gwiazdą jest 70 kg. **Borotra** (32 lata), najwyższą — 181 cm. **de Buzelet** (23 lata). „Przeciętna" wagi i wzrostu wynosi dla Amerykan 71 kg. i 179 cm., a dla Francuzów — 67 kg. i 176 cm.

WYBUCH WULKANU NA DNIE OCEANU

SPOWODOWAŁ STRASZLIWĄ KATASTROFĘ OKRĘTOWĄ U BRZEGÓW FRANCJI



WŁOSKI PAROWIEC „ARTIGLIO" PRZED KATASTROFĄ.

Ofiarą niezwykłej katastrofy padł włoski parowiec **„Artiglio",** zbudowany specjalnie do poszukiwania okrętów zatopionych i wydobywania z nich ładunków cennych.

Ostatniemi czasy **„Artiglio"** zajęty był u północno - zachodnich wybrzeży Francji razem z parowcem pomocniczym **„Rostro",** dobywaniem ładunku złota z zatopionego tam w 1922 r., wskutek starcia się z parowcem francuskim **„Seine",** parowca angielskiego **„Egypt".** Z nastaniem wszakże burz jesiennych **„Artiglio"** musiał przerwać tę pracę i oczekiwał spokojniejszej pory roku w porcie francuskim **Brest.**

Skorzystały z tego francuskie władze morskie i zaproponowały ostatnio dowódcy **„Artiglia",** kapitanowi Gioconno **Bertolotti,** wysadzenie w powietrze parowca towarowego **„Florence",** który, naładowany materjałami wybuchowemi, zatonął jeszcze podczas wojny, w 1918 r., pomiędzy wysepkami **Houat** i **Hoedie,** w pobliżu wybrzeży francuskich, na głębokości 30 metrów.

Kapitan **Bertolotti** przyjął prpozycję i **„Artiglio"** zajął się powierzoną sobie pracą.

Dnia 7 b. m., około godz. 14-tej, dwu nurków **„Artiglia", Sianni** i **Francesci,** opuściło się na zatopiony parowiec, w celu przyczepienia do niego czterech nabojów dynamitowych, mających wywołć wybuch.

Nagle w latarni morskiej, na wysepce **Hoedie,** usłyszano grzmot straszliwego wybuchu i latarnicy ujrzeli olbrzymi słup wody i dymów, unoszący się z morza do wysokości, jak zapewniają, około trzystu metrów. Zatopiony parowiec **„Florence",** z setkami ton materjałów wybuchowych, wyleciał w powietrze, ale wybuch ten był tak okropny, że latarnikom odrazu przyszła na myśl możliwość katastrofy na pokładzie **„Artiglia",** to też natychmiast zawiadomili o tem telefonicznie władze morskie i łodzie ratunkowe pośpieszyły na miejsce wybuchu.

Ale pędził tam już całą parą **„Rostro",** gdyż z pokładu jego ujrzano nietylko to, że wyleciał w powietrze **„Florence"** ale i to, iż stojący w odległości jakich trzystu metrów od miejsca wybuchu parowiec **„Artiglio",** zalany przez olbrzymią falę, zniknął z powierzchni morza.

Dwa trupy w ubraniach nurków unosiły się na wzburzonych jeszcze falach, pozatem sześciu ludzi, z których czterech było ranionych, usiłowało dopłynąć do **„Rostra".** Wszystkich tych ludzi uratowano. Znajdujący się wśród nich maszynista naczelny **„Artiglia"** oświadcza, że nie wie nic o przebiegu katastrofy, gdyż nagle wyrzucony był wysoko w powietrze i wpadł do morza.

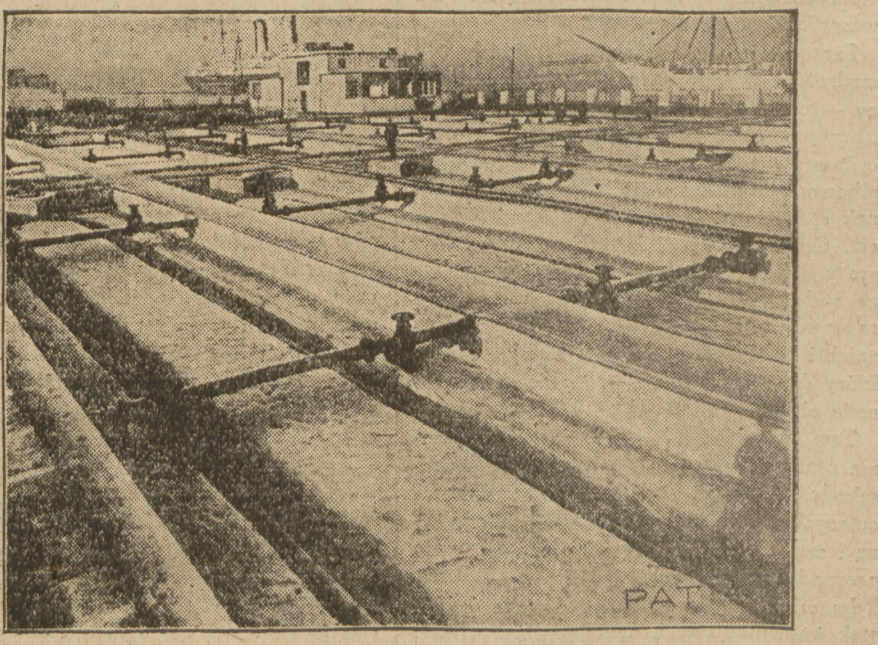
Natomiast utonął kapitan **Bartolotti,** telegrafista **Nelgazzi** i dziesięciu innych członków załogi **„Artiglia".** Okręt oczywiście poszedł na dno.

„Artiglio", spuszczony na morze w 1906 r., należał do towarzystwa włoskiego **Sorima** i mierzył 284 tony pojemności, oraz posiadał maszynę o sile 650 koni parowych.

Jak stwierdziło śledztwo, straszliwa eksplozja **spowodowana została przez wybuch wulkanu, znajdującego się na dnie morza. „Artiglio"** został literalnie pochłonięty przez krater o średnicy około 200 metrów.

OBRAZKI Z POLSKI

NOWE URZĄDZENIA PORTOWE W GDYNI



Port gdyński w walce o pierwszeństwo z sąsiadującym Gdańskiem już dawno zdobył sobie pierwsze miejsce dzięki najnowocześniejszym urządzeniom, jakiemi niejeden port europejski pochwalić się nie może. Prace nad dalszym rozwojem naszego portu nadal są prowadzone z niesłabnącą energją. Obecnie port Gdyński otrzymał nowoczesną oczyszczalnię ścieków, którą zmontowano na molo rybackiem.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.